

DZIENNIK WILEŃSKI



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. Dominikańska 4. Telefon Redakcji i Administracji 448, Drukarni 520. Redaktor przyjmuje od g. 2—4 pp. Administracja otwarta od g. 9—5, w niedziele i święta od 12—1 pp. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświęconych.

PRENUMERATA miesięcznie 3 zł., z odnośnieniem i przesyłką pocztową 3 zł. 50 gr., za granicą 7 zł., cena pojedynczego numeru na prowincji 18 gr. CENA OGLASZEN: za wiersz milim. przed tekstem 20 gr., w tekście 40 gr., za tekstem 16 gr. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25% zagranicze o 50% drożej. Za dostarczenie numeru dowodowego 20 gr. Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie już przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia. Ogłoszenia cyfrowe, tabele oraz fantazyjne o 25% drożej. Konto czekowe w P. K. O. № 80187.

TWORZENIE RZĄDU.

Rezygnacja marszałka Rataja.—Minister Skrzyński tworzy rząd pozaparlamentarny.—Druga rezygnacja min. Skrzyńskiego.

(Telefonem od własnego korespondenta.)

P. Rataj proponuje „Radę Gospodarczą”.

O godz. 10 m. 30 rano naradzał się p. Marszałek Rataj z przedstawicielami sprawodawców sejmowych. Punkt ciężkości leżał w stanowisku P. P. S., które żywi zastrzeżenia co do osoby p. Marszałka Rataja jako polityka. Na wysuwana przez p. Rataja koncepcję gospodarczą utworzenia Rady Gospodarczej, P. P. S. kategorycznie się nie zgodziła. Pozatem P. P. S. czyni zastrzeżenia co do listy kandydatów i co do osoby p. Klernika.

O godz. 3 m. 15 p. Rataj udał się do Belwederu z postanowieniem, aby oświadczyć p. Prezydentowi, że **nie może podjąć się misji tworzenia gabinetu** i nalegać o niezwłoczne utworzenie Rządu pozaparlamentarnego z fachowcami na czele, mając na widoku p. Skrzyńskiego.

P. Skrzyński ponownie podejmuje misję tworzenia Rządu.

O godz. 3 min. 45 na zaproszenie p. Prezydenta wyjechał pośpiesznie do Belwederu p. Skrzyński, któremu p. Prezydent powierzył misję tworzenia gabinetu pozaparlamentarnego.

O godz. 6-ej przybył do Sejmu p. Skrzyński i w prywatnym mieszkaniu p. Marszałka Rataja, odbyła się konferencja, w której wzięli udział poseł Głabiński, Dubanowicz, Chodźki, Witos, Popiel, Reich, Stolarski, Barlicki i Moraczewski. Dyskusja była poufna.

Po zebraniu p. Marszałek Rataj wydał następujący komunikat:

Wobec tego, iż p. Prezydent Rzeczypospolitej zaproponował p. Skrzyńskiemu misję stworzenia gabinetu, zaprosiłem p. Skrzyńskiego do siebie, by mu dać sposob zetknięcia się raz jeszcze z kołami sejmowymi i przekonania go, iż znajdzie w Sejmie zrozumienie i lepszą współpracę dla siebie i utworzonego przez siebie gabinetu. Przeprowadzone rozmowy mogły przekonać p. Skrzyńskiego, iż na to zrozumienie i współpracę może u większości Sejmu liczyć. Oświadczenie p. Skrzyńskiego, iż dołoży w kierunku skoołajonowania i parlamentarzystowania gabinetu, spotkało się z pełnym uznaniem.

Ponieważ po konferencji u p. Marszałka zaczęły krążyć różne wersje, między innymi jakoby nowy gabinet miał być tylko chwilowym, Marszałek Rataj przybył do klubu sprawodawców i oświadczył, że wszystkie te pogłoski są nieprawdziwe i szkodliwe i nie należy im dawać wiary.

Stąd więc idea rządu koalicyjnego na razie nie urzeczywistniła się, mimo niesprzeczną dobrą wolę ze strony stronnictw sejmowych. Nie ulega kwestji, że źródłem tego jest w pierwszym rzędzie osoba p. Piłsudskiego. On wystąpieniem swoim zaciął nad sytuacją i dlatego socjaliści i wywoławcy nie dopuścili do rozwiązania kryzysu, mimo, iż zwalczali na innych podstawach, a mianowicie ekonomicznych.

Enuncjacje p. Piłsudskiego.

W czwartek „Kurjer Poranny” w dodatku nadzwyczajnym ogłosił enuncjacje p. Piłsudskiego, nazwaną szczerze deklaracją Marszałka oświadczenia majerowi Pristorowi. Dedykacja ta nie mówiąc już o niegramatycznej formie, pełna jest zwykłych wymyślań i zarzutów pod adresem społeczeństwa i armji.

Wywarcie nacisku na sytuację pederwało autorytet oraz uczyniło p. generała Sikorskiego za to odpowiedzialnym, który o ten autorytet walczył.

Utworzenie gabinetu poza-parlamentarnego spodziewane jest dzisiaj jeszcze (czwartek).

Program Związku Lud. Nar.

Poseł Głabiński jako prezes Związku Ludowo-Narodowego rozstał klubom godzącym się na zasady rządu koalicyjnego wytyczne zasady programu, które opiewają:

1) Zmniejszenie wydatków zwyczajnych w budżecie państwowym do wysokości zwyczajnych wpływów skarbowych t. j. 1 1/2 tys. milionów złotych.

W tym celu a) należy zmniejszyć wydatki budżetu państwowego, b) ustabilizować urzędników państwowych, c) unormować pobory urzędników i funkcjonariuszów państwowych odpowiednio do różnicy w kosztach utrzymania w poszczególnych strefach gospodarczych w kraju, d) Wydatnie zmniejszyć liczbę etatów urzędniczych i naukowych i skasaować zbędne urzędy.

2) Wydzielenie wydatków inwestycyjnych w osobny budżet. Koszta inwestycyjne nie mogą być pokryte ze zwyczajnych wpływów skarbu i pokrywane być mają tylko w miarę realnej pożyczek.

3) Zmniejszenie budżetów samorządowych i pokrycie wydatków inwentaryzacyjnych samorządowych jedynie w drodze kredytów długoterminowych.

4) Udzielenie przez Sejm nadzwyczajnych pełnomocnictw dla zawieszenia niektórych ustaw w celu peczynienia koniecznych oszczędności w budżecie państwowym i budżetach samorządowych.

5) Skoordynowanie wydatków budżetowych i Banku Polskiego w celu ustabilizowania kursu złotego.

6) Skoordynowanie wydatków Rządu, Banku Polskiego i instytucji kredytowych, celem zwiększenia obiegu pieniężnego i obniżenia stopy procentowej i wytworzenia kredytu długoterminowego.

7) Ustalenie i przyspieszenie parcelacji i uposażenie Banku Rolnego do realizacji pożyczek zagranicznych.

8) Zabezpieczenie pożyczek zagranicznych dochodami z monopolów tytoniowego i spirytusowego.

9) Zródkowanie wysiłków finansowych, kredytowych i gospodarczych rządu celem zmniejszenia bezrobocia.

Zrzeczenie się Min. Skrzyńskiego.

O godz. 12-ej w nocy do klubu sprawodawców parlamentarnych przybył p. minister Skrzyński, który oświadczył, że zrzekł się tworzenia Rządu, uważając za konieczny Rząd parlamentarny. W obecnej chwili bawi w Belwederze p. min. Raszkielewicz.

Rezygnacja p. Skrzyńskiego.

Jak donieśliśmy już wczoraj telefonem z Warszawy, p. Skrzyński nie mogąc uzgodnić zapatrywań poszczególnych klubów na sprawę obsadzenia teki ministra spraw wojskowych, **zrezygnował z misji tworzenia Rządu parlamentarnego.** Po naradach w Belwederze z przedstawicielami Klubów p. Prezydent powierzył misję tworzenia Rządu również parlamentarnego marsz. Ratajowi przebieg tych dziejowych chwil był następujący:

P. Skrzyński wrócił do Sejmu i odbył krótką konferencję z p. marszałkiem Ratajem, po czym p. Rataj udał się do Belwederu, p. minister Skrzyński do klubu sprawodawców parlamentarnych, gdzie czekującym go dziennikarzom złożył następujące oświadczenie:

— 45 godzin temu miałem przyjemność Panów widzieć i powieścić o szerokiej misji, którą dostałem od Pana Prezydenta i powiedziałem, że będę rozwijał moje skromne talenty dyplomatyczne na wewnątrz, by zrobić zblizenie stronnictw, by zrobić rząd parlamentarno-koalicyjny. Wyraziłem nadzieję, że ten rząd koalicyjny ukoronuje się pełnym sukcesem t. j. premierem parlamentarnym. Otóż dzisiaj złożyłem tę misję, w ręce Pana Prezydenta i jestem bardzo dobrej myśli, mam nadzieję, że robota 2-eh dni nie pójdzie na maros, mam nadzieję, że pewne uzgodnienia, które dało się uzyskać w ciągu tych 2-eh dni mogą być ukoronowane jeszcze tej nocy zakończeniem tworzenia rządu parlamentarnego z premierem parlamentarnym na czele.

Jak Panom wiadomo, w pierwszym dniu kilkunastu rozmów, stronnictwa wszystkie zgodziły się na zasadę rządu parlamentarnego, na zasadę koalicji, na myśl nawet premiera pozaparlamentarnego, którym byłem ja.

Drugiego dnia uzgodnienie nastąpiło co do głównych zasad, z wyjątkiem jednego stronnictwa, z którym toczyły się pertraktacje, tak, że rząd zaczął już dojrzawać. Wyłoniła się trudność, której rozbieżności zdań uniemożliwiły koalicyję dwu skrajnych stronnictw. A ponieważ ja byłem bezsilny w przełamaniu tego oporu, złożyłem misję.

Niemniej ponieważ trudności nie wiążą się wcale z temi wielkimi, groźnymi, bezpośrednimi niebezpieczeństwami, które wynikają z sytuacji gospodarczej, z konieczności stworzenia rządu o szerokiej podstawie parlamentarnej dla rozwiązania różnych problemów finansowych i gospodarczych, ponieważ na tym punkcie jest uzgodnienie, a trudność jest innego gatunku, a zatem śmiem wierzyć, że to, co się stało w kierunku zbliżenia stronnictw da tej pracy odpowiedzialnej na ławach ministerjalnych, że ta praca się nie rozjeździ i wejdzie w drugą fazę, gdzie, mam powody wierzyć, zakończy się koalicyja i mam nadzieję z premierem parlamentarnym.

Jeżeli uda się w najbliższych godzinach zrobić rząd koalicyjny, parlamentarny, z szefem parlamentarnym na czele, to w każdym razie ja nie zaszkodziłem.

Dlaczego Zw. Lud. Nar. nie poparł min. Skrzyńskiego.

Po przybyciu z Belwederu prezesa Zw. Lud. Nar., posła Głabińskiego, jeden z dziennikarzy zapytał go o wyjaśnienie przyczyn, dla których klub zajął negatywne stanowisko wobec misji p. Skrzyńskiego.

P. Głabiński w odpowiedzi zaznaczył, iż Związek Ludowo-Narodowy, zaraz po objęciu misji przez p. Skrzyńskiego oświadczył

mu, właśnie przez usta prezesa Głabińskiego, że na czele gabinetu parlamentarnego powinien stanąć człówek sejmu i że tylko taki gabinet będzie naprawdę gabinetem parlamentarnym. Równocześnie oświadczyłem—mówił pos. Głabiński— że w klubie Zw. Lud. Nar. istnieje niezadowolone z powodu jego polityki w stosunku do naszych kresów zachodnich i że istnieją wątpliwości co do tego, czy nie jest on skłonny do ignorowania i tych praw w stosunku do optantów i do likwidacyjnych, jakie dają nam niewątpliwie traktat warszawski i późniejsze orzeczenia arbitrażowe.

Podniosłem również, iż nie uważamy za właściwe łączenia prezesury gabinetu z teką ministra spraw zagranicznych i że powołanie jego na prezesa gabinetu z naszą aprobatą mogłoby być uważane za specjalne uznanie z naszej strony jego polityki zagranicznej, co do której w Zw. Lud. Nar. specjalnie dotychczas zapatrywania nie są ustalone.

Na podstawie oświadczenia p. ministra Skrzyńskiego miałem prawo przypuszczać, że uważa za swe zadanie przedwyszystkiem uzyskanie zgody stronnictw na inną osobę z grona posłów, jako premiera. W toku rozmów jednak wszystkie te moje wątpliwości zostały przez p. min. Skrzyńskiego pominięte. Wskutek tego zaufanie do p. ministra Skrzyńskiego, jakie przysłało premiera, w klubie parlamentarnym Zw. Lud. Nar. znasznie osłabło, a nastroj w stosunku do niego zaostrzył się z chwila, gdy klub się dowiedział, iż p. minister Skrzyński nie zamierza stanowczo przedwystawić się niebezpiecznym i niepokojącym objawom, jakie sięgają nawet do wyższych sfer naszej armji. Właśnie te, że minister spraw wojskowych, który zajął w ostatnim czasie energiczne stanowisko przeciwko objawom niekarności i nielegalności w pewnych sferach wojskowych, miał być usunięty z listy kandydatów na ministra spraw wojskowych, wywołał w klubie Zw. Lud. Nar. i w niektórych innych klubach żywe zaniepokojenie, pogłębione wieściami, nie dającymi się nalezyście stwierdzić, a dochodzącymi z rozmaitych stron kraju. Mylną jest opinia, jakoby w tym wypadku klubowi szło o osobę, z całą stanowczością mogę oświadczyć iż jedynie i wyłącznie klubowi Zw. Lud. Nar. chodzi o utrzymanie zasady karności w armji i nietolerowanie żywołów, które przedewszystkiem karneści wykraczają. Nie możemy dopuścić do tworzenia obozów politycznych w armji i domagamy się ze strony wszystkich powołanych czynników poszanowania i obrony tak jednolitości jak i karności w wojsku. Z tego powodu nie możemy zgodzić się w tej chwili na żadne ustępstwa na rzecz czynników niekarnych i nieodpowiedzialnych.

Stanowisko p. min. Skrzyńskiego w sprawie teki spraw wojskowych obudziło tak żywą nieufność do niego jako do przyszłego przewodnika naszej polityki wewnętrznej, iż zarząd klubu Zw. Lud. Nar. widział się zmuszony zająć stanowisko odmowne wobec jego misji, o ile trwał będzie przy swem postanowieniu co do ministra spraw wojskowych. Niewiadomo mi zresztą, czy postanowienie to wypłynęło z jego decyzji osobistej, czy też było poddyktowane wola jednego z klubów sejmowych, a w szczególności klubu P.P.S.

— Czy prawda jest, że p. prezes wysunął kandydaturę p. marszałka Rataja, jako tego, któremu należy powierzyć misję tworzenia gabinetu koalicyjnego?

— Czy prawda jest, że p. prezes wysunął kandydaturę p. marszałka Rataja, jako tego, któremu należy powierzyć misję tworzenia gabinetu koalicyjnego?

— Czy prawda jest, że p. prezes wysunął kandydaturę p. marszałka Rataja, jako tego, któremu należy powierzyć misję tworzenia gabinetu koalicyjnego?

PRZETARG

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego

OGŁASZA

że w dniu 1 stycznia 1926 r. na terenie Województwa Wileńskiego objętego pełnym monopolem niezależnie od organizowanych Państwowych hurtowni, sprzedaż hurtowa wyrobów P. M. S. powierzona zostanie prywatnym koncesjonariuszom na warunkach sprzedaży komisowej.

Szczegółowe warunki umowy t. zw. „Hurtowni Komisowych” zainteresowani przeglądać mogą w Oddziale D. P. M. S.

W Wilnie ul. Piłsudskiego Nr. 2, oraz w najbliższym Urzędzie Akcyz i Monopolów.

Ostemplowane pisemne oferty w opieczętowanych kopertach należy składać w ODDZIALE według wyżej wskazanego adresu do dn. 1 Grudnia 1925 r.

W ofercie winien być oznaczony numer koncesji, data wydania i Urząd przez który została wydana koncesja, oraz wysokość deklarowanej PRÓWIZJI OD OBROTU BEZ ŻĄDNYCH DODATKOWYCH ZASTRZEŻEN.

W przetargach przyjmują udział dotychczasowi koncesjonowani fabrykanci wódek i hurtownicy.

Prawo pierwszeństwa mają osoby uprzywilejowane rozporządzeniem p. Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 27/12. 24 r.

Dyrekcja Państwowego Monopolu Spirytusowego zastrzeża sobie prawo wyboru kandydata.

Przy składaniu ofert należy przedstawić kwit Kasy Skarbowej na wniesione tam jako wadium zł. 500.

— Wprawdzie przebieg konferencji u p. prezydenta uznany był za poufny, jednakowoż nie mogę sprzeciwić, że p. prezydentowi przedstawiliśmy motyw, dla którego należało odmowne stanowisko wobec misji p. Skrzyńskiego i wyraziłem pogląd, że w obecnej sytuacji uznaje p. marszałka sejmu za kandydata, nadającego się do stworzenia rządu koalicyjnego i parlamentarnego oraz do usunięcia tych trudności, jakie następują kandydatowi ministra spraw zagranicznych, nie należącego do składu sejmu.

Marsz. Rataj działa.

Zaproszony do Belwederu, marszałek Rataj przyjął misję tworzenia gabinetu warunkowo, pezetawiając sobie kilkogodzinny czas dla porozumienia się z klubami sejmowymi. P. marszałek konferował naprzód z przedstawicielem P. P. S. pos. Barlickim, a następnie zaprosił do siebie przedstawicieli klubów od Z. L. N. do N. P. R. Właśnie. Wyzwolenie i P. P. S. na tej konferencji nie były reprezentowane.

Pan marszałek sejmu miał na wstępie zaznaczyć, że dla socjalistów wytworzyła się nowa sytuacja, i że będą się musieli zastanowić tak nad osobą, jak i programem rządu koalicyjnego i że nie mogą obecnie oświadczyć się w tej sprawie. Decydującą odpowiedzią posła Barlickiego może dopiero zakomunikować po posiedzeniu klubowem. Konkludując, marszałek zaznaczył, że właściwie skutkiem nieobecności P. P. S. i Wyzwolenia niema koalicyji i że ma wątpliwości co do powodzenia swej misji.

Pos. Witos zwrócił się do p. marszałka z apelem, aby przyjął misję i doprowadził do skutku utworzenie gabinetu parlamentarnego. Zwrócone uwagi, że stronnictwo, reprezentowane na konferencji, właściwie stanowi większość, na co przedstawiciel N. P. R. pos. Popiel oświadczył, że w gabinetzie większości parlamentarnej Klub jego nie mógłby wziąć udziału ze względu na to, że gabinet taki wywołałby walki partyjne. Wówczas p. marszałek powiedział, że raczej należałoby tymczasowo utworzyć rząd urzędniczy, gdyż inaczej autorytet sejmu byłby zachwiany w oczach ogółu. Ostatecznie p. marszałek przyrzekł, że uda się

Konferencje z Klubami.

Poseł Barlicki (P. P. S.) oświadczył po konferencji z p. marszałkiem, co następuje:

— Wytworzyła się nowa sytuacja. Chodziłoby o wytworzenie wielkiej koalicyi parlamentarnej. Nie daliśmy na to odpowiedzi odmownej. Uzasadniliśmy nasz stosunek od szeregu postulatów i od składu osobowego przyszłego rządu.

— Czy mówiono o tece spraw wojskowych?

— Nie było mowy bliższej, ale rozumie się, że może być mowa, tylko o ministrze wojskowym, przyczem nie może nim być jen. Sikorski.

Pos. Popiel (N. P. R.) powiedział:

— P. marszałek zebrał nas wszystkich, od Zw. Lud. Nar. do N. P. R., aby oświadczyć, że nie wlewy w swoją misję i że chce się jej zrzec, gdyż p. Barlicki nie ma pełnomocnictw, a Wyzwolenia niema. Stanelijni jednak zgodnie wysocy na tem stanowisku, że niema podstaw do tego i skłaniałmy p. marszałka, aby nie edmawiał i mimo wątpliwości, jakie ma, udał się do Belwederu z wyrażeniem naszych wspólnych poglądów i swoich zastrzeżeń.

Pos. Chacłński (Ch. D.) oświadczył, że klub jego popiera zasadę szerokiej koalicyi i rządu parlamentarnego. Otrzymał od p. marszałka między innymi zapewnienie, że wobec stanowiska niegatywnego klubu P. P. S. i Wyzwolenia, nie sądzi, aby mógł przyjąć misję tworzenia gabinetu.

Marszałek Rataj w Belwederze.

O godz. 12-ej min. 45 w nocy, p. marszałek sejmu wyjechał do Belwederu, gdzie odbył półgodzinną konferencję z p. prezydentem Rzeczypospolitej.

Po powrocie do sejmu, marszałek zjawił się w klubie sprawodawców parlamentarnych i zebrałym licznym dziennikarzom, oświadczył:

Życie ekonomiczne.

G I E Ł D A.

WARSAWA, 19 XI. (Pat.) — D o l a r y 6,80 — 6,82 — 6,78, Belgja 81,00 — 81,08 — 80,92, Kopenhaga 170,65 — 171,08 — 170,22, Londyn 88,95 — 88,18 — 88,01, Nowy-York 6,80 — 6,82 — 6,78, Paryż 27,10 — 27,17 — 27,08, Praga 20,27 — 20,82 — 20,22, Szwajcaria 181,17 — 181,50 — 180,84, Wiedeń 96,27 — 96,51 — 96,03, Włochy 27,15 — 27,22 — 27,08, Sztokholm — 182,85 — 183,81 — 182,89.

6%, pożyczka konwersyjna 71, kolejowa 85 — 80 — 85, 5%, konwersyjna 48,50, dolarowa 68,50 (w złotych 448,87%), 4,5%, listy zastawne ziem. przedw. 15,40 — 15,25, 4%, przedwojenne 18,50, 6%, złotych 26,50 — 25,15, 4,5%, warszawskie przedwojenne 12,80, 5,5%, obligacje m. Warszawy z 16 roku rublowe 7,25.

Organizacja społeczeństwa polskiego celem opanowania bezrobocia.

Komitet, złożony z kilku obywateli, organizuje w Polsce „Samopomoc” związek gospodarczy Polaków, pod hasłem „swój do swego”. Przystępujący do tej organizacji zobowiązują się do kupowania od wszystkich towarów li tylko wyrobów polskich i wyłącznie u kupców Polaków i członków związku. Przez wprowadzenie w czyn powyższego hasła organizacja ta sprowadzi się dobyć w Polsce cały szereg wartości pracy i zatrudnić w nich bezrobotnych Polaków. Nadto ma ona zapewnić znaczniejszy kredyt, który będzie udzielał swym członkom na dogodnych warunkach. Na członków przyjmują obywateli wszystkich stanów, od zwykłego robotnika, rzemieślnika, kupca do największego magnata. Bliska warunki przyjęcia można otrzymać po nadesłaniu swego adresu ze znaczkiem pocztowym do Biura Hupczyca w Krakowie, ul. Jagiellońska, pod „Organizacja”.

Szkola chemiczno-przemysłowa

Minister W. R. i O. P. p. Stanisław Grabak podpisał rozporządzenie w sprawie otwarcia państwowej szkoły chemiczno-przemysłowej przy istniejącej szkole budowy maszyn i elektrotechniki imienia H. Wawelberga i S. Rotwanda. Szkoła ma na celu przygotowanie techników chemicznych, zdolnych do pracy w wielkim przemysle technicznym nieorganicznym i organicznym oraz do pracy w laboratoriach technicznych.

Kandydaci muszą posiadać świadectwo z ukończenia 6-ciu klas szkoły średniej, ponadto wymagany jest egzamin, sprawdzający z fizyki. Szkoła należąca będzie do kategorii szkół średnich zawodowych. Okres nauki ma trwać dwa lata. Szczególna uwaga będzie zwrócona na praktykę w fabrykach w okresie wakacji.

Przemysł chemiczny w Polsce posiada wszelkie dane, aby stać się jedną z najważniejszych dziedzin wytwórczości krajowej, potrzebuje więc wykwalifikowanych techników, którzyby mogli poprowadzić produkcję w wytwórniach chemicznych i laboratoriach technicznych. Obecnie odczuwamy w przemyśle chemicznym w większym stopniu brak wyszkolonych średnich techników, niż inżynierów, których jest więcej, niż przemysł chemiczny potrzebuje. Rok szkolny rozpoczyna się dnia 1 grudnia. Zapisy przyjmowane są do dnia 27 listopada roku bieżącego.

O polski przemysł skórniczy.

Jeżeli racimy okiem na statystykę przywozu towarowego do Polski, to musi zwrócić uwagę nieproporcjonalnie wysoki import skór wyprawionych i obuwia. W roku 1924 przywieziono do Polski skór wyprawionych za 81.184 tys. zł., a obuwia za 35.004 tys. zł., w pierwszych trzech kwartałach b.r. skór wyprawionych za 48.599 tys. zł., obuwia za 24.819 tys. zł. Wprawdzie ze względu na wydane w połowie br. zakazy przywozu w podwyżki celne, natężenie importu znacznie zmalało, bo prawie do jednej trzeciej, to jednak jest to tylko objaw przejściowy, bo dopóki nie powstanie w Polsce krajowy, nowoczesny przemysł skórniczy, tj. garbarstwo i fabryki obuwia, tak długi import z zagranicy będzie konieczny.

Miesięczne sprawozdanie wiedeńskie „Anglo-Austrian Bank” ukazuje załężność polskiego rynku od Wiednia, względnie nadwrót, przemysłu wiedeńskiego od polskiego rynku zbytu.

Austriacki przemysł obuwia przeszedł po wojnie ciężkie przesilenie. Gdy przed wojną zaopatrywał kraj o 50 milionach mieszkanców, to obecnie rynek wewnętrzny zmalał do 6 i pół milij., który rocznie konsumuje około 7 milionów par. Należąc do szeregu surowców musi obecnie Austria importować.

Rezerwa produkcyjna Austrii wynosi około 15 milionów par obuwia, z czego 12 milij. fabrycznie, a 3 milij. w przedsiębiorstwach rzemieślniczych, których Austria liczy do 80.000.

Głównym odbiorcą Austrii była Polska. W pierwszym kwartale br. na 1.295 q. szło do Polski 776 q., w drugim na 1.045 q., 639 q., a więc około 60 proc. Podwyżki celne i ograniczenia importowe wydane w Polsce spotkały się oczywiście w Austrii z bardzo nieprzychylnym przyjęciem. Fakt jednak, że Wiedniowi tak zależy na rynku polskim winien dla nas być bodźcem właśnie do jaknajrychlejszego wymanipulowania się z pod zalewu wiedeńskiej tandety. Jest to nader smutnym objawem, że nie zdołaliśmy się dotąd zdobyć już nie na wyrób obuwia lukusowego, bez którego można się obejść, ale na odpowiednią do naszej konsumpcji produkcję obuwia użytecznego.

Nowa taryfa celna, która wejdzie w życie z dniem 1 stycznia 1926, uwzględnia też tę lukę w naszej produkcji, i pragnąc stworzyć krajowy przemysł skórniczy, przewiduje silne niższości dla chemikali i ekstraktów potrzebnych w przemyśle garbarskim.

Należy sobie tego być przydatnym, by pod ochroną celną i przy zrozumieniu szerokiej mas, że i produkt krajowy może być dobry, rozwinął się polski przemysł, a ustąpiła nieestetyka na niesjednym polu dająca się zauważyć gonitwa za wyrębem zagranicznym.

Uaunięcie z Polski zagranicznego obuwia będzie jednym z etapów do niezależności i wzmocnienia gospodarczego.

Drobne rzeczy

czyli żałostna historia o jednej małej kiełbasce.

Swieżo wyszła z druku niezmiernie żywo napisana broszurka Piotra Żukowskiego „O Anglii, wrażeń z podróży”. Znajdujemy tam przeszliżny, pełen humoru rozdział „jak się obchodzi Angliję ze zwierzętami”. Coś niecoś pisaliśmy o tem w „Dzienniku” przed tygodniem, co jednak podkreślić należy w broszurze, to niezwykłą spretzegawczość autora, jak z drobnych pozorów faktów i fakciaków potrafi nieraz wyciągnąć głęboki morał. Pod tym względem jest on prawdziwym „Anglikiem”. Oto mały przykład:

„Kilka miesięcy temu dzienniki podały wiadomość o tem, że pils urstował życie 8 osobom, które zostały zbudzone jego głosem szekaniem i pezuży, że powietrze jest mocno zatrute gazem. Wypadek ten był omawiany w „Towarzystwie przynajmniej nagrody za ratowanie życia ludzkiego”. Po wysłuchaniu opowiadania właściciela psa, temu ostatniemu został przysnany złoty medal za uratowanie trzech ludzi. W całej tej sprawie odzwierciadla się umysłowość Anglika i jego pojęcia społeczne. Według nich niema drobnych wypadków, które nie mogłyby być stać przyczyną wielkich wydarzeń”.

O takich drobnych wypadkach pragnę pomówić z czytelnikami w szeregu małych feljetoników. Na początek opowiem drobny fakiel z życia codziennego: Wracając dziś od pracy i odczuwając pewną czczość w żołądku, zrywkim w tych wypadkach odrochem chciałem wstąpić do jednego z owych dobroczynnych zakładów, spełniających nakaz ewangeliczny „nakarmienia głodnych” nb. za dobre pieniądze. Ponieważ jednak właśnie napisalem ognisty artykuł o potrzebie oszczędności, postanowiłem zacząć od siebie i zrezygnowały z dobrej wleczery kupię sobie skromną kiełbasę i parę buleczek, które bym spożył przykładnie w domu. Wstąpiłem do pierwszego lepszego sklepiku, gdzie mi zarekomendowano „kiełbaski Poznańskie”. Przynam się, że mam specjalną słabość do braci „Wielkopolan i wszystkich, co z tamtąd przychodzi”, nie zawahałem się tedy kupić swego specjalu mimo stosunkowo wygórowanej ceny.

Kiedy po powrocie do domu zaspędłem do lukułusowej ucsty, zastąpiłem, że od kiełbaski zwiśał smurek, u końca którego znajdowała się plomba, na plombie zaś napis „Daunig”.

Niby to nie, jednak sądzę, że nad tem warto by się nieco zastanowić: jeżeli bowiem sprowadzamy z Włoch za dziesiątki milionów winogrona i pomarańcze, które wprawdzie w Polsce nie rosną, które jednak dają się bardzo dobrze zastąpić naszymi jabłkami i gruszkami — to jest dość smutne, że jednak Gdańsk na swoich kilku milach kwadratowych karmi Polskę, która niegdyś była „spichlerzem Europy” — to jest właśnie jednym z tych „drobiazgów” nad którymi my, Polacy, nie lubimy zastanawiać się, które ocenę potrafiłby tylko — Anglik.

19.XI.25.

Kronika wileńska.

Sprawy miejskie.

— Spalenie maszyn w elektrowil. W elektrowni Raduńskiej w środę wieczorem spaliło się zezwojenie dynamy maszyn o obciążeniu 450 amperów. Jest to już drugi podobny w tym roku wypadek (jeden przy ul. Portowej), co wobec bardzo słabych sił elektrowni miejskiej fatalnie odbije się na oświetleniu miasta. Znaczący należy, że ściślejszy nadzór nad spalonymi maszynami speczywał w ręku p. Izraela Kunickiego, jak widać z powyższego, nie umiającej sobie poradzić ze starymi maszynami, wymagającymi zdrowej czujności. Czy jednak zarząd elektrowni i miasta nie chciałby się zastanowić, czy p. Izrael Kunicki jest właściwym mężem na właściwym stanowisku?

— Sprawa b. sekwestrata Toczyńskiego. Na wterkowanie posiedzenia miejskiej Komisji rewizyjnej, odbytem pod przewodnictwem d-ra Dembowskiego, omawiana była sprawa b. sekwestrata miejskiego Stefana Toczyńskiego. Według wyjaśnień Magistratu, Toczyński przed zaginięciem zdradzał objawy rozstroju psychicznego. Cyfra pieniędzy, z których Toczyński nie wylgitymował się, dolegała 4.000 zł. Pieniądze te pokrywa rodzina zaginionego, wobec czego kasa miejska żadnej straty nie poniesie. Komisja rewizyjna wszystkie kroki Magistratu, przedsięwzięte dla uregulowania tej sprawy, zaaprobowała. (1)

Sprawy rolnicze.

— Zakończenie budowy szkoły Rolniczej w Bukiszkach. Mające nastąpić w dniu 15 b. m. przyjęcie robót dekonanych przy budowie szkoły rolniczej w Bukiszkach ze względu na techniczne zostały odłożone i nastąpi z końcem bieżącego miesiąca. (a)

— Sprawa Zjazdu rolnego przedstawicieli Samorządów Województwa Wileńskiego. Donosiłmy swego czasu, iż Sejmik uzyskał zgodę prof. d-ra Stanisławicza na wygłoszenie referatu z dziedziny rolnictwa na Zjeździe rolnym przedstawicieli Samorządów — ostatnio zaś wyraził swą zgodę na wygłoszenie odpowiedniego referatu p. Esztoewski — dyrektor stacji doświadczeniowej w Blinakach. (a)

— Protest przeciwko projektowi eksportu studjów rolniczych na U. S. B. Rada Wileńskiego Towarzystwa Rolniczego na posiedzeniu, odbytem w dn. 16 listopada, postanowiła wyrazić protest przeciwko projektowanemu zamknięciu studjów rolniczych na U. S. B. wobec tego, że odczuwany już dzisiaj brak fachowego wykształcenia, co może jedynie spowodować upadek rolnictwa na Kresach. (1)

— Z posiedzenia Wileńskiego Tow. Rolniczego. W dniu 17 listopada odbyło się zebranie wydziału rolnego Wileńskiego Tow. Rolniczego.

Po wysłuchaniu sprawozdania p. J. Szytowskiego, dotyczącego spretzeżeń eo de stanu ziarna siewnego i konsumpcyjnego z urzdaju 1925 r., wykazanych dla Wileńszczyzny przez stację oceny nasienia Wil. Tow. Rolniczego, zebranie doszło do przekonania, iż ziarna konsumpcyjne wymagają utworzenia całego szeregu suszarni, któreby deprawowały ziarno do norm, wymaganych przez intendurę i zagranicę.

Według przeprowadzonej ankiety przez Tow. Rolnicze, z jarych zbiorów (owies, jęczmień, groch) 1925 r. w skutek nadmiaru wilgoci, uległo zniszczeniu czyli też zgnilo na polu około 60%.

Wiosną roku przyszłego będzie odczuwać się brak zdrowych nasion. (1)

Sprawy samorządowe.

— Z posiedzenia wydziału powiatowego pow. Wileńsko-Trockiego. Na posiedzeniu tym dokonano rozpatrywania punktów porządku dziennego ubiegłego posiedzenia. Rozpoczęto posiedzenie sprawozdaniem rachunkowym za 10-cio miesięczny okres, wynoszącego sumę czterysta kilkudziesięciu tysięcy złotych i stwierdzono przytem, iż pomimo nie wpłynięcia około 40% prelimitowanych dochodów jednak rezerwy nie przekroczyły ram budżetowych, chociaż dokonano całego szeregu robót, jak budowlanych tak drogowych. Następnie wysłuchano sprawozdania prezesa komisji drogowo-budowlanej Inż. Klukowskiego, który po obejrzeniu dotychczas dekonanych robót drogowo-budowlanych, skomentował, że wykonanie ich pod względem technicznym jest bardzo dobre, a koszty zaś nie są wygórowane. W końcu ułożono projekt de prelimitarza budżetowego na rok 1926 w dziale drogowym na sumę dwieście kilkudziesięciu tysięcy złotych. (a)

— Wzrost bezrobocia. Na dzień wczorajszy Państwowy Urząd Pośrednictwa Pracy zanotował wzrost bezrobocia w okręgu wileńskim o 9% w stosunku do tygodnia ubiegłego.

Bezrobocie najbardziej dotknęło robotników budowlanych, rolnych oraz służby domowej.

Zgłaszanie welynych miejsc zmniejsza się. (za)

— Zapomogi dla bezrobotnej inteligencji. Urząd Funduszu bezrobocia został przez Ministerstwo Pracy zawiadomiony, że zapomogi dotychczas dla bezrobotnej inteligencji zostały wyznaczone i na miesiąc grudzień.

Zapomoga ta nie przewyższy jednak 8000 zł. (za)

Z życia stowarzyszeń.

— Zastępa starosty pow. wileńskiego członkiem honorowym Wileńskiego Oddz. S. U. P. — Na ostatniem walnem zebraniu został wybrany na członka honorowego Wileńskiego Oddziału Stowarzyszenia Urzędników Państwowych za zasługi położone przy organizacji S. U. P. w Wilnie — pierwszy prezes tego stowarzyszenia, zastępa starosty powiatu wileńsko-trockiego p. Michał Łukasiewicz. (a)

Poczta i Telegraf.

— Uruchomienie agencji pocztowej w Porubanku. Generalna Dyrekcja Poczty i Telegrafów zatwierdziła wniosek tut. Dyrekcji na uruchomienie agencji pocztowej w Porubanku pod Wilem, przeznaczając do zaspakajania potrzeb pocztowych tamt. ludności i stażujących tam oddziałów wojskowych.

Definitywne uruchomienie agencji w tej miejscowości jest kwestją kilku dni. (a)

— Przykład godny naśladowania. Właściciel majątku Puntany, pow. Wileńsko-Trockiego, p. Piotr Stabrowski, celem otwarcia agencji pocztowej w tej miejscowości, złożył tut. Dyrekcji Pocztowej zobowiązanie do bezpłatnego utrzymania własnym kosztem wymaganej połączenia pocztowego projektowanej agencji na przeciąg trzech lat, licząc od daty uruchomienia agencji.

Wobec takiego zobowiązania Dyrekcja Pocztowa przystąpiła już do uruchomienia tej agencji. (1)

— Sprawy związkowe. Wydział wykonawczy zarządu głównego zrzeszenia pracowników peasty, telefonu i telegrafu Rzplitej Polskiej zwołał na dzień 22 i 23 bm. plenarne posiedzenie członków zarządu całego szeregu żywotnych spraw, decydujących o dalszem położeniu pracowników pocztowych. Z ramienia pracowników Okręgu Wileńskiego weźmie w posiedzeniu udział członek zarządu głównego, kol. Stanisław Naszarkowski, nacelnik urzędu pocztowego w Słonimiu. (a)

Sprawy kolejowe.

— Systematyzacja stanowisk i stabilizacja. W myśl rozporządzenia Ministerstwa Kolei do 1 stycznia 1926 roku sakończoną ma być systematyzacja stanowisk w każdym dziale służby oraz związana z tem stabilizacja urzędników.

W myśl powyższego zarządzenia systematyzacja stanowisk przeprowadzona będzie zgodnie z ustalonym przez Ministerstwo Kolei etatem osobowym bez posostawienia rezerw stanowiskowych. Stabilizacja zaś obejmie zasadniczo pracowników którzy mają ponad 3 lata służby na P. K. P. po za tem są pracownikami posiadającymi ponad 3 ch lat czynnej służby na P. K. P. którzy wykazują się dobrmi kwalifikacjami służbowymi. (s.s.)

— Rozbudowa stacji. Wobec zatwierdzenia przez Ministerstwo Kolei projektu o rozbudowie stacji na Dyrekcji Wileńskiej w najbliższym czasie rozporządzenia zostaną prace na stacjach Białystok, Brześć i Wołkowyj.

W Wilnie natomiast, wobec braku miejsca na rozszerzenie technicznej stacji, rozbudowa torów przeprowadzona nie będzie.

— Wiaty w Wilnie. Z początkiem następnego roku na st. Wilno osobowe ustawione będą specjalne wiaty dla przynoszenia bagażu i peasty do pociągów osobowych. (za)

Sprawy robotnicze.

— Wербunek robotników na wyjazd do Francji. Wczoraj wyjechała do Osmiany komisja, która przeprowadza tam wербunek robotników na wyjazd do Francji.

W skład komisji tej wchodzi przedstawiciel województwa, nacelnik Państw. Urzędu Pośredn. Pracy oraz delegat francuski.

W Osmianie komisja zaspakajuje około 100 robotników.

Dzisiaj komisja powraca do Wilna i przeprowadzi wербunek robotników miejscowych.

Nadmienić należy, że komisja ta wyjedzie jeszcze do N. Wilejki, Meldeocina i N. Święcia. (za)

Teatr, muzyka i sztuka.

— Teatr Polski. „Królowa Montmartre” operetka Vada Ennema, tak mile się wyróżnia wśród rolnych operetek, graną będzie dziś na przedstawieniu wieczornem po raz ostatni.

— W sobotę wchodzi na repertuar operetka Hirscha „Dolly” która na wszystkich scenach europejskich cieszyła się nadswojszajnym powodzeniem. „Dolly” otrzymała doskonałą otade, a mianowicie: J. Kosińska, L. Sempoliński, B. Horszki,

B. Witowski, S. Brustkiewicz i inn., oraz nową wystawę. Doskonała para baletowa: L. Wojtkiewicz i F. Bańkowski wykonują nowe produkcje. Prsy pulpitce Wł. Szoszeński, co jest rękomią, że operetka pójdzie gładko i wytwornie.

— Przedstawienie popołudniowe. W sobotę o g. 4-ej pp. graną będzie świetna operetka „Królowa Montmartre”; w niedzielę zaś o g. 4-ej pp. ostatnia nowość „Dolly”.

— Peranek kameralny. W niedzielę nadchodząca o g. 12 m. 30 pp. odebędzie się interesujący peranek kameralny w wykonaniu kwartetu im. S. Montuski, Udała biorą: W. hr. Ledochowska, St. Bajłstajm, M. Sainieki, Fr. Tchors, H. Szymo-Kulicka.

W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

— W programie: Kwartet smykowy op. 76 Nr. 5 — Haydna i Trio C-moll op. 1 Nr. 3 — Beethovna, Ceny miejsc najniższe od 50 gr. do 2 zł.

Z prowincji.

Posiedzenie Sejmiku Brastawskiego.

W dniu 18 b. m. odbył się w Brastawiu Zjazd Sejmiku powiatowego z udziałem przedstawicieli gmił włączonych do pow. Brastawskiego a wydzielonych z pow. Dziśnieńskiego. Przybyłych delegatów z nowych gmin powitał starosta p. Januskiewicz oraz członek wydziału powiatowego p. Kwiato. Posiedzenie miało przebieg bardzo uroczysty. W.J.

Nadzieycia w starostwie Dziśnieńskim.

Starosta dziśnieński, p. Kowalewski, czyniąc przygotowania do przekazania starostwa Dziśnieńskiego, przed ustąpieniem swem na stanowisko starosty oszmińskiego, natknął się na nadzieycia.

O sportrzeżeniu swem p. Kowalewski uwiadomił urząd wojewódzki w Wilnie, oraz władze śledcze.

Okazało się, iż rachmistrz Zienkiewicz popełnił sprzeniewierzenie na kilka tysięcy złotych.

Do Głębokiego wyjechała komisja z ramienia województwa, która bada rozmiar nadużyć.

Zienkiewicza aresztowano. Dochodzenie prowadzi sędzia śledczy na pow. Dziśnieński. (t)

Ostrożnie z bronią.

Wskutek nieostrożnego obochodzenia się z bronią zranili się Jan Drownek, l. 17, mieszkaniec wsi Akuszyny, gm. święciańskiej. Broń stanowiła własność Pawła Audraka, który w obawie by o posiadaniu broni nie dowiedziła się policja przewiózł rannego do felczera w Podbrozniu. Posterunek pol. pań., dowiedziałwszy się o wypadku, przeprowadził rewizję i znalazł karabin ukryty w ziemi. (t)

Zasadzka na polojenta.

Do przechodzącego drogą wiodegą z Dokazy do Parafjanowa Józefa Kanensberga, posterunkowego z Dunilowca z krzaków przydrożnych dano 2 strzały, które chybiły. Sprawca zbiegł. (t)

Z ostatniej chwili.

Znowu rząd ze Skrzyńskim. (Od własnego korespondenta).

Przez całą noc odbywały się narady stronictwa koalicyjnego. Jest nadzieja, że w piątek utworzony zostanie rząd koalicyjny ze Skrzyńskim na czele.

Proces Steigera,

LWOW, 19 XI. (

Z państw bałtyckich.

(Tel. własny z Rygi.)

Litwa proponuje Rosji konwencję tranzytową.

Sowiecka agencja urzędowa „Tas“ donosi, że przybyła do Moskwy handlowa delegacja litewska pomiędzy innymi ma za zadanie omówienie sprawy zawarcia z Rosją sowiecką konwencji w sprawie korzystania przez sowisty z portu Kłajpedzkiego i konwencji w sprawie tranzytu i żeglugi na Niemnie.

Z tego należy wnioskować, że zerwanie przez Litwę konferencji w Lugano była tylko czystą komedią i Litwa jest przygotowana do wznowienia dalszych pertraktacji z Polską.

Ks. Klinka osadzony został w obozie koncentracyjnym.

Jak donosi „Eks“ ks. Klinka polak, z rozkazu komendanta miasta Kowna wysłany został do obozu koncentracyjnego, oskarżony o nieprawomyślność polityczną.

Zaostrzenie się stosunków pomiędzy Prusami Wschodnimi a Litwą.

Stosunki sąsiedzkie pomiędzy Litwą a Prusami Wschodnimi pozostawiają wiele do życzenia. Od pewnego czasu zaczęły się nieporozumienia nadgraniczne prowokowane przez szulaisów. Prasa niemiecka coraz wyraźniej pisze, że Kłajpeda musi być zwrócona Prusom i dopóki to nie nastąpi o dobrych stosunkach litewsko-pruskich nie może być mowy. Rząd litewski na stanowisko prasy niemieckiej odpowiedział zakazem debitu pocztkowo pismu „Tilster Allgemeine Zeitung“ a obecnie zabronił przywozu do Litwy pisma „Tilster Beobachter“.

Litwa gniewa się na Łotwę.

Nieprzyjemnym echem odbił się na Litwie fakt, że rząd łotewski odwołał szereg oficerów polskich wysokimi orderami łotewskimi. Prasa litewska zaznacza, że wielu odznaczonych oficerów polskich brało udział w walkach przeciwko Litwie.

Po wyborach czeskich.

Azkołwiek wybory do sejmiku w Pradze odbyły się w niedzielę, dotąd jeszcze nie jest znany wynik wyborów, względnie niewiadoma jest oficjalna statystyka z ostatecznego przeliczenia głosów.

W depeszach czyta się, że z półtora do dwóch milionów uprawnionych do głosowania w wyborach wzięło udział przeciętnie 90 proc. wyborców. Władze wyborcze przypisują zwycięstwo wyborcze, która nakłada przy tym głosowanie i karze tych, którzy dostatecznie nie usprawiedliwiają swej nieobecności przy urnie wyborczej.

Z wyborów niedzielnych dotychczasowa większość rządowa wychodzi znacznie zredukowana i rozprzeczona. Z wyjątkiem nielicznych dotychczasowa większość rządowa wychodzi znacznie zredukowana i rozprzeczona. Z wyjątkiem nielicznych dotychczasowa większość rządowa wychodzi znacznie zredukowana i rozprzeczona.

Republika czesko-słowacka pod względem narodowościowym jest państwem mieszanym i problem narodowościowy, narazie przytoczony sprawnością administracji i bezwzględnością nacjonalistyczną, nie da się zmieścić z widowni życia państwowego.

Zbyt silni kulturalnie i gospodarczo są Niemcy, tworzący całe ławy terytorjalne. Terytorjalna mniejszość słowacka upominają się coraz wyraźniej o autonomię Słowaczyny, która pięknie wygląda na papierze umów czesko-słowackich z czasu wielkiej wojny, a w rzeczywistości nie istnieje. Ponadto katolików słowackich dzieli od społeczeństwa czeskiego różnica w pojmowaniu stosunku człowieka do religii, czeski zaś husytyzm jest dla Słowaków

rażącym ich uczuciem religijne straszakiem.

Rusini podkarpacki również mają przyznana autonomię terytorjalną, jednakże ciemna masa ruska nie ma przez kogo upomnieć się o swe prawo, a przy braku wyrobienia politycznego na Rusi podkarpackiej wychodzi narazie z urny wyborczej czasowy komuniści i agrariusze.

Wybór jednego posła polskiego do sejmiku czesko-słowackiego zawdzięczać należy solidarności wszystkich wyborców polskich bez względu na przynależność partijną. Dotąd tej solidarności nie było, a skutkiem tego posła najmniejść narodowa w Czeskosłowacji była pozbawiona reprezentacji parlamentarnej, jaką Polacy mają w innych państwach, jak w Niemczech, na Łotwie, na Litwie i w Rumunii.

Polaczenie się narodowe ze socjalistami polskimi dało potrzebne liście głosów, a wybrany posł będzie miał niespodziewany sposób przedrzeć się do sejmiku czeskim praktyki administracji czeskiej wobec mniejszości polskiej.

Humor polityczny.

Ukłon z za grobu.

Sześć osiemdziesiąt... Siedem... Będzie jeszcze wyżej, O ile po ex-Grabskim nie przyjdą rostopni O, bo dobre ma nogi i biegi ma chyże Dolar, skoro po tyle naraszkasie stopni. Już z nim ktoś miał niedawno nielada kłopoty, Kto to? Już mi coś pamięć rozjaśnia, odsłania... Jeśli mnie wzrok nie swodził, chlupaćku mój Złoty, Twoja nieboszcza ciotka, Marka, ci się kłania...

„Rosa śmierci“.

Just w przeszłej wojnie światowej używano gazów trujących, które miały zdolność przenikania przez odzież, skórę a nawet kauczuk. Należą do nich „iperyt“, zwany „królem gazów“.

Działanie jego było naprawdę najstraszniejsze, bo o ile gazy duszące, trujące atakują człowieka momentalnie i człowiek wiedząc, że jest atakowanym stara się bronić, to „iperyt“ działa zupełnie powoli i porażenie przebiega niepostrzeżenie, tak że człowiek nie zdaje sobie zupełnie z tego sprawy; będąc sam porażonym, może również porazić i swoich towarzyszy. Pierwsze oznaki porażenia dają się dopiero zauważyć po 6, a nawet po 24 godzinach w postaci zaczerwienienia skóry lub bąbli, które dają się leczyć w przeciągu kilku miesięcy, a czasami wdaje się gangrena i człowiek umiera. Odtąd „iperyt“, jak również gorący od niego „Luizyt“, czyli „rosa śmierci“, w przyszłych wojnach wystąpią tylko jeszcze w znacznym stopniu udoskonalone.

Nad wszystkim tym warto by zastanowić się u nas, bo powinniśmy pamiętać, że mamy sąsiadów—Niemców, którzy w broń chemiczną są bardzo dobrze zapoznani i że nie ma zasadniejszej różnicy pomiędzy przemysłem chemicznym w czasie pokoju i wojny, gdyż z chwilą wybuchu wojny w kilkadziesiąt godzin można każdą fabrykę chemiczną przerobić na fabrykę gazów trujących.

Nie powinniśmy więc zbyt nieufać najrozsądniejszym traktatom, gwarantującym nam niepodległość, lecz z całym wytęśnieniem sił, nieustannie przygotowując się i pracować, aby nie być raptownie zaskoczonymi grozą przyszłej wojny. Pamiętajmy, że Niemcy mają przeszło dwumilionową armję męczącą a odwieści do której dochodzą jeszcze liczne i potężne organizacje, które są w możności stworzyć silną dobrze zapoznaną armję.

Dlatego też Miejsce Obrony Tawarystów Obrony Przeciwgazowej, w osobach profesora Muszyńskiego, i p. K. Paławskiego, zorganizowało Wystawę Obrony Przeciwgazowej przy ul. Zamkowej 11, chce dać szerszym masom społeczeństwa tutajjszego poznanie walki i obrony przeciwgazowej. Jednakże ze smutkiem musimy stwierdzić, że społeczeństwo tutajjsze zupełnie nie decyduje się i wprost ignoruje wystawę gdyż wiedza ją zaledwie po kilka osób dziennie.

Szkoły również, pomimo, że otrzymały specjalne zawiadomienia jeszcze się nie zdołały na zwiadczenie, a przecież powinniśmy pamiętać, że przedewszystkiem z walką gazową i obroną przeciwgazową musimy w pierwszym rzędzie zapoznać naszą młodzież.

Edward Wojteczak.

Przyp. red. Wystawa będzie bawić w Wilnie do 29 listopada b. r. otwarta jest codziennie od godz. 10 do 1 pp. i od 5 pp. do 8 wiecz. W święta i niedziele od 4 pp. do 8 wiecz.

Wjeżdża: dla dorosłych — po 1 zł. od osoby, dla wycieczek osób dorosłych po 50 gr. od osoby, dla młodzieży i wojskowych po 50 gr. od osoby, dla wycieczek szkolnych po 20 gr. od osoby. Przy kasie można nabywać biletów walek gazowej i obronie przeciwgazowej po względnie niskich cenach.

Z wykładów powszechnych w Uniwersytecie St. Batoro.

Czwartki i niedziele poświęcone bywają wykładom powszechnym mającym w tym roku duże i zasłużone powodzenie.

Dr. St. Cywiński dał odczyt na temat „Problem artysty i człowieka w Wyzwoleniu Wypiańskiego“. — „Wyzwolenie“ jedno z najtrudniejszych utworów Wypiańskiego, może być i była do wnieśli komentarze, jak tego mieliśmy przykłady oglądając je przed paru laty na scenie poznańskiej. Z tem większym interesem słuchało się sądów wytrawnego znawcy literatury, który widzi w niem problem religijny, nad geniuszem i nad Konradem fatum, Boga, cęgo wykładnikiem jest żelazna konsekwencja należąca do jakiegoś narodu.

Prof. Dr. Srebrny o liryce chóralnej greckiej, obejmującej wiek VII, VI, częściowo V przed Chr. i przygotowującej grunt do tragedji. Pindar przez swą wzniosłość, wysoki poziom moralny, głębokość myśli, jest najgodniejszym przedstawicielem liryki greckiej tej epoki. Sz. prelegent zacytował kilka z jego sentensyj, jak np.: „Stań się jakim jesteś“ — „Mądry jest ten który wiele wie z natury“ i t. d. Służył one mogą do głębszych rozmyślań. Następnym wykładem tegoż profesora o teatrze greckim zmuszeni byliśmy opuścić z wielkim żalem, gdyż świat starożytny jest żywą krynicą mądrości po wsze czasy.

Prof. Muszyński mówił o „Wileńskich ziołach ludowych“ które demonstrował, zaznaczając, iż leki roślinne są podstawą, medycyny ludowej, tak jak w średniowieczu były podstawą całej medycyny. Z rozwojem chemji, współczesna medycyna stara się zastąpić rośliny — chemikaljami i wyklady botaniki dla medyków skasowano. Lecz prelegent po szeregu naukowych dowodach dochodzi do przekonania, iż medycyna będzie musiała zawrócić do medycyny ludowej roślinnej.

Prof. Kles mówił o Architekturze Greckiej, ujawsz rozwój jej na tle dziejów tego demokratycznego narodu, który nie wznosił pałaców, tylko świątynie na cześć bóstw. Tyłko przetrwała do dzisiaj budowla unaczynając odwrócenie porządku jońskiego i doryckiego, podkreślając odmianę jednego i tego samego stylu, nie wpadającego nigdy w szablony.

Prof. dr. Trzebiński wygłosił odczyt p. t. „Nicoz z anegdotycznej historii medycyny z Polski XVII w. Sz. prelegent zajął się głównie postacią Jana Kasimierza i na podstawie paru współczesnych pamiętników, dał gęste anegdot z dworu Królewskiego.

Dr. Zygmunt Federowicz mówił „O człowieku jako niszczycielu przyrody“. Wychojąc z założenia, iż miara kultury jest stosunek człowieka do przyrody — potępiał Sz. prelegent wszelkie niszczycielstwo, wskazując na trzy zasadnicze motywy ochrony przyrody: motyw estetyczny (niszczenie cech swoich krajobrazu). Motyw historyczny, pamiętkowy i motyw przyrodniczo naukowy.

Niszczenie ptaków i zwierząt stało się dla zdobycia ozdób w stroju znalazło też odpowiednią osłonę. Wreszcie wskazywał Sz. prelegent na parki narodowe i rezerwaty usuwające interwencję człowieka w życiu przyrody. Tędy muszą dziś być takim rezerwatem. (Dodajmy: puszcza białowiecka, albowiem przynajmniej oszczędź jej — także).

Wreszcie już poza wykładami powozem odjechał się w Auli kolumnowej Uroczysko obchodów ku czci stulecia Węgierskiej Akademji Umiejętności. Po gorącej przemowie prof. węgierskiego dr. Dźwyski — Jego Magnif. rektor Zdzisławowski dał w pięknym odczynie sylwetkę założyciela powyższej akademji hr. Szechenyiego gorącego patrioty, koczującego zawsze prawą drogą i walczącego narodowi grunt realny jako podstawę bytu politycznego. Współczesne to dziełowe z tą postacią na polu tragicznym, czującą osamotnienie rasowe — dało harmonijną całość. Pięknym maraz Rakoczego zakończył uroczystość. W. Z.

Ze świata.

W jakim stroju należy się zjawić przed obliczem Ojca Św.

W tym roku z okazji świętego roku jubileuszowego, odbywały się masowe wizyty u papieża, w czasie których robito ustępstwa od przyjętego etyketu i szwala no całym grupom pielgrzymów oglądać oblicze Ojca Św. nawet w ubraniu turystycznym.

Natomiast w czasie prywatnych wizyt papieskich ceremonjal jest ściśle przestrzegany. Aby otrzymać wizytę prywatną, trzeba się wykaazać poleceniem szanownego Watykańskiego prezydenta, albo wybitnego przedstawiciela jakiegoś rządu. Ten kto stara się o prywatną rozmowę u papieża, musi się osobliście przedstawić jednemu z wyszkolonych dostojników kościelnych w Watykanie.

Jeżeli kwalifikacje jego do uzyskania rozmowy usłane zostaną za dostateczny, wówczas otrzymuje kartę wstępu, która ma etwierca wrota Watykanu. Przepisyw strój w takich wypadkach jest następujący: dla duchownych — długa sutanna, dla mężczyzn świeckich czarne ubranie i białe krawaty, dla pań — sukienka czarna i woalka. Dla dam dopuszczalne są jedynie suknie zapięte pod szyję, o długich rękawach. Rękawiczki nie wolno mieć na rękach w czasie wizyt papieskich.

Wiek lat niebieskich.

Znany astronom amerykański Adams, kierownik obserwatorium w Mount Wilson odkrył, na podstawie badań spektroskop-analitycznych, że materiał, z którego jest zbudowany Syryusz jest 58,000 razy cięższy od wody i około 10,000 razy gęstszy od żelaza. Wynik tych badań przedstawione angielskiemu uczonemu Dingie, profesorowi astronomji na politechnice w Londynie. Ten stwierdził, że ustalona przez Adama substancja, z jakiej składa się Syryusz nie da się porównać z niczem na świecie i wogóle przekracza siłę ludzkiej wyobraźni. Gdyby można z niej wykonać monetę wielkości przeciętnej sylinga, ciężar jej byłby tak wielki, że dorozbi człowieka z wielkim trudem mógłby ją podnieść.

Adams przychodzi na podstawie tych badań do wniosku o wieku ośmiu niebieskich gwiazd w miarę upływu tysięcy i milionów lat. Syryusz jest sąsiadem naszego systemu planetarnego, jednak odległość jego od słońca przebiega światło w ciągu 8 i pół lat. Mimo tak olbrzymi ciężar gatunkowy, który świadczy o ogromie przebytych lat, jest Syryusz jednym z młodszych słońc, gdyż świeci białe. Czerwone światło jest znamieniem starszych gwiazd. W miarę biegu lat zmniejsza

się ciepło słońca Syryusz i jego rozświetlenie we wschodniej: Wega, Deneb, Atair, i Regulus według dzisiejszych obliczeń mają temperaturę około 12,000 stopni. Nasze słońce jest znacznie starsze, gdyż ma ciepłość już tylko 6,000 stopni. Spostrzeżenia Adama i Dingie'a wywołały wielkie zainteresowanie w świecie naukowym.

7 cudów doby obecnej.

W Ameryce ludzie mają dużo pieniędzy i zapewne wolnego czasu, zajmują się bowiem rzeczami, które innym na myśl nie przychodzi.

W Ameryce też sformułowano 7 cudów naszej doby. Są nimi: 1. Posel, głoszący swawie zgodnie ze swym sumieniem. 2. Robotnik, żądający obniżenia płacy. 3. Niemiec, przysięgający, że jego kraj przegrał wojnę światową. 4. Artykuł pisma amerykańskiego, w którym nie byłoby ani jednego podkreślenia słowa. 5. Amerykanin, twierdzący, że Ameryka nie wysłała zwycięsko z wojny. 6. Aktor, przeciwny pojawianiu się jego fotografii w dziennikach. 7. Człowiek, uczęszający placę podatki i zwracający pożyczki na pierwsze wezwanie.

Jak widać wiele z tych cudów i u nas także do dziedziny cudów należy. Figiel studentów angielskich. Na uniwersytecie manchesterkim doszło do zaciętej walki między studentami dwóch wydziałów. Dwunastu policjantów, którzy chcieli rozdzielić walczących, zostało przez studentów rozstrzelanych, pomalowanych na żółto i psypanych trocinami. Komendant policji zmobilizował wówczas kilka plutonów policji i polecił konie zaciętej walce. 10 studentów aresztowano.

Upzejmość ks. Walji.

W ciągu ostatniej podróży, z której niedawno powrócił do Londynu ks. Walji zwiędził też Kanadę, gdzie między innymi zgotowane mu też uroczyste przyjęcie w jednym z pomniejszych miast. Ceremonja miała się już ku końcowi, gdy z grona obywateli miejscowych wysunął się z szeregu podchmielony dobrze jęzosem i, stojąc na niepewnych nogach przed księciem, odzwał się schryplym głosem: „Jestem kusynym aryjskiego kupa Yorku“. Wśród członków komitetu uroczystości zapanała konsternacja; nie wiadomo co począć, jak zlikwidować niemila przzerwę. Ale ks. Walji wybrał komitet z kłopotu, odpowiadając: „Dobrze, dobrze, mój przyjacielu, ja mu tego nie powiem“.



Meteorolog: W poniedziałek — słońce, wtorek — deszcz, środa — zmienne, czwartek — deszcz... Zonę: Aleś mój drogi, tylko na czwartek nie deszcz, czyś zapomnieli, że to czwartek mamy półną w wycieczkę za miasto. „Le Rire“, Paryż.

Miejski Kinematograf Kulturalno-Oświatowy. Sala Miejska (ul. Ostrobramska 5).

Sprowadzenie i pogrzeb zwłok Nieznanego Żołnierza (w 1 akt). PANNA MAMA (dramat w 3) Słubna podróż Texasa (6-akt akt).

Pat i Patach w sądownym Pechowy Johnek komedia w 10 aktach. Płonące serca w 6-akt akt. Mistrzowie ekranu: Mł. May, Erik Glesser, Emil Janzig i Włod. Gajdarow w rol. gł. Początek o godz. 4-ej. Ceny od 30 gr.

Obwieszczenie. Na podstawie decyzji Urzędu Skarbowego na pow. Wileńsko-Trocki, niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości, iż w dniu 30.XI 1925 r. w Wilnie, Urząd Skarbowy na pow. Wil-Trocki W. Pohlunka Nr. 10, pok. 31, odbędzie się licytacja majątności należącej do p. Kuczkurskiego, fabr. Masy drzewnej w Nowo-Wilejce i składającej się z papieru szarego pakowego w belach w ilości 22500 klg. samochodu osobowego, szafy, kasy ogniotrwałe i maszyny do pisania, oszacowanej na sumę 6750 zł. na pokrycie zaległości skarbowych w kwocie 13908 zł. 88 gr. Informacji o oględzinach należy zasięgnąć w Urzędzie Skarbowym pokój Nr. 31.

Artystyczne JUTRZENKA. Dziś wieczór Humorul Satyr i Smiechu! Przychyli na występy nieporównani komicy Wielka 64.

HRABINY PARYZA. 3-acta seria. ul. Mickiewicza Nr. 11. PREMIERA.

„Płonące serca“ w 6-akt akt. Mistrzowie ekranu: Mł. May, Erik Glesser, Emil Janzig i Włod. Gajdarow w rol. gł. Początek o godz. 4-ej. Ceny od 30 gr.

Obwieszczenie. Do wynajęcia 1-2 pokoje, ciepło i sucho, można z opłat używać łożysk dla samotnych lub bezdziejnych rodzin. Ogł. od 12 do 5 godzin. Zwierszenia ulica Montażki 8-1. 4183

Firma „EXPRESS“ ul. Niemiecka Nr. 35. poleca wszelkiego rodzaju OBUWIE PO NIEBYWALE TANICH CENACH o czym przekonają się każdy kupujący. 427

Pokój lub dwa pokoje do wynajęcia dla samotnego lub samotnej. Zaułek Biały d. M 10 m. 3, wejście paradiu z ulicy. g. Dnia 15 XI w Ostrzej Bramie zgubiono portfel zawierający 2 fotografie i listy. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot ul. Dąbrowskiego 6 m 9.

Obwieszczenie. Na podstawie decyzji Urzędu Skarbowego na pow. Wileńsko-Trocki, niniejszym podaje się do ogólnej wiadomości iż w dniu 30.XI 1925 r. w Wilnie, Izba Skarbową pok 31 Urząd Skarb. na pow. Wileńsko-Trocki, odbędzie się licytacja majątności należącej do Zakładów przemysłowych w Nowej-Wilejce „Poshehla“ i składającej się z nowych garniturów mebli do pokojów sypialnych, oszacowanej na sumę 5400 zł. na pokrycie zaległości skarbowych w kwocie 6071 zł. 63 gr. Informacji o oględzinach należy zasięgnąć w Urzędzie Skarbowym pokój Nr. 31.

Obwieszczenie. Do sprzedania 2 sztuki rasy wilk, oraz gramofon z płytami ul. W. Stofalska 39 m. 39. 4304. Do sprzedania miejsce na raty i także torfowisko (8 datelągów) o 9 wiorst od miasta Wileńska 29 m. 5 Malinowski. 4119. W Wilnie samie Dnia 15 XI w Ostrzej Bramie zgubiono portfel zawierający 2 fotografie i listy. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot ul. Dąbrowskiego 6 m 9.

K. DĄBROWSKA. Wileńskie, Niemiecka 9, m. 5. Płanina, Fisharmonje, fortepiany nowo zagraniczne i używane do wykładania bez odpoczynku Biuro Reklamowe St. Grabowskiego. Ulica Garbarska 12 m 2 do 3 do 4.

Wypożyczalnia książek „Nowości“ ul. Zawalnia Nr. 1. Czynna od 11-6. Kaucja 3 zł. Abonament 2 zł. Stale uzupełniana. 4303 Lektura szkolna. Duży lokal 2 autotaksy w zupełnie dobrym stanie z kuchnią i łazienką oraz meblami na kawiarnię, meblami przy niżej garaż-piwiarni, prasowni, sali wykładowej i t. p. do wynajęcia za okazaniem świadectwa. Biuro Reklamowe St. Grabowskiego. Ulica Garbarska 12 m 2 do 3 do 4.

PRALNIA FRANCUZKA w nowym lokalu Wileńska 27. 4095-2 Beliny 1. Sekwestrator. 751-1. Dom osobniak, drowalnia składający się z 8-ch pokoi, werandy, pianino i studal. 2000 szafki kuchennej 6 drzwi oświetlonych. Sprzedam od zaraz ul. Połocka 62-b.

Dr. Blumowicz Do sprzedania 2 sztuki rasy wilk, oraz gramofon z płytami ul. W. Stofalska 39 m. 39. 4304. Do sprzedania miejsce na raty i także torfowisko (8 datelągów) o 9 wiorst od miasta Wileńska 29 m. 5 Malinowski. 4119. W Wilnie samie Dnia 15 XI w Ostrzej Bramie zgubiono portfel zawierający 2 fotografie i listy. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot ul. Dąbrowskiego 6 m 9. PRZEDAM UDZIAŁ w dobrym interesie, najwzajemnie zainteresowania pp. i bransy restauracyjnej. Zgłoszenia pod „Udział“ do Administracji. 4200. Pokój do wynajęcia dowiedzieć się Ludwisarska 1 m. 12. 1